

Poezje

Stara kaczka

Tadeusz Biegasiewicz

Autor jest członkiem Stowarzyszenia Penitencjarnego PATRONAT

Stara kaczka choć leciwa
I, jak zwykle wciąż prawdziwa.
Gdy się kaczka zestarzała,
Jajek znosić zaprzestała,
Więc i jadła nie dostała, bo jaj
znosić zaprzestała!

Bezrobotne jej zabrali
I na rentę iść kazali,
Wszystko teraz jej spisali
I najniżej odpłacali,
Podatkami i watami obkładali,
Do cna ją już oskubali,
Tak przy życiu ją trzymali.
Kaczka

Oplątek

Jadwiga Kulikowska –Grajek

Autorka jest członkiem Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku

Zmieniło się **wiele**
od tamtych **czasów**
choć drzewko
mamy
jak dawniej
z lasu
choć
mroźny śnieżek
pojawia się
rzadko
a tylko kot z piskiem
stanowią stadko
...stół wigilijny
obrzęd narodowy
wywróża w sercach
i lepsze i nowe
opłatek biały

jak dawniej
- na stole
wzywa do zgody
wzywa do kolęd:
Śpiewajmy, takie są piękne!

Barwy życia

Jolanta Adamczyk

(za Biuletynem Informacyjnym Stowarzyszenia Kobiet po Mastektomii AGATA)

„Co było i nie było”
Porzuć kołowrót zajęć
Strąć pył obojętności,
Z chwilą nadejścia wiosny –
Usłyszysz zew miłości.

Wróć na szlaki wędrówek
Niezapomnianych jeszcze,
W dni parujące ciepłem,
Lub przesączone deszczem.

Pomyśl o blasku słońca,
Wczesnych kropelkach rosy,
Miłym dotyku ręki
Wplecionej w twoje włosy.

Mów – co nie powiedziane
Tchnij w to co niegdyś żyło
Znajdziesz co utraciłaś,
Co było i nie było.
„Pamiętaj o uśmiechu”
Życie jest pełne epizodów,
Łagodnych stoków,
Stromych schodów,
Więc o uśmiechu
pamiętaj
W powszednie dni i
od święta.

„Wspomnienie
dzieciństwa”
Niczego nie ma na
zawsze,
Niczego na całe życie,
Ale wspomnienie
dzieciństwa
Przechowujemy wciąż skrycie.

Jeśli wszystkiego nam braknie
W tym świecie, który się zmienia
To pozostaną w pamięci
Żywe dzieciństwa wspomnienia.



Ty
Katarzyna Bukowska

Oddech Twój
Ciepleszy niż promień słońca.
Zapach Twój
Słodszy niż chleb prosto z pieca.
Dotyk Twój
To marzenie kobiece.
Nie dziw się,
Że Cię kocham bez końca...

Jezioro

Tajemniczo-upojny szmer jeziornych fal
Wabi na spoczynek czerwonołice słońce
Spojrzenie rozmarzone chłonie lśniąca dal,
A usta szepcą słowa od pieśczoł gorące.

Sierp księżycy wygląda spoza kołdry nocy
W zachwyceniu sobą spija tafli krople
Koncert trzciny szelestem zamyka nam oczy
Od łez szczęścia czy może zieloności fal mokre

Wierzba milionem palców tuli do siebie
Doświadczona swatka korę swą wygładza,
A tłum gwiazd – figlerek śmieje się na niebie
Błogość słodką, letnią na ziemię sprowadza.

Plusk okonia – drapieńczy lekko wtapia się w
ciemność
Ja w ramionach twych płynę w otulinie
zachwytu
Miętko szeleści trawa ciałom dając
wzajemność
Ziemia faluje niespiesznie na powitanie świtu.

w zafascynowaniu
w ekstazie
w błogości
w mgnieniu oka
...zgubiłam Ciebie

Grudniowy czar
Anna Stępień

Na
choince moich
marzeń
zawiesiłam
bajecznie kolorowe i słodkie
pomysły i zachcianki
szmaragdy nadziei
świetliki radości
karmazyny namiętności
bursztyny zazdrości
a na samym dole położył się
prezencik maleńki Kubuś Puchatek
najbardziej cieszący nie tylko mnie

tak wyostrzyłam przy tobie własne zmysły
że w cichej przestrzeni
wieczornego nieba
usłyszałam
odgłos upadku gwiazdki śniegu

Moja melancholia

zimno nastraja melancholijnie
znowu sypią się okrucy nieba
otulenie szczelne kształtów
samochód czy krzew?
zimno rozgościło się wokół
nie opuszcza ani na chwilę
Szczecina i mojej ulicy
marzenia... o słońcu w kwiatkach
w gałęziach, w liściach drzew
ogarniają cały regiment
kiedy ukaże się zieleń?
iskrzy się świat...
gwiazdki śniegu...
błyszcą od mrozu szyby...
grudzień to czy marzec?

